(Nro 120.)

# ROZMAITOŚCI.

W Sobotę Nro. 60. 27. Maia 1820.

## Ptaszki.

Gdy zima lodową dłonią,
Życie roślinom odięła,
Gdy śniegi pola osłonią,
Płodna natura usnęła.

Wtedy ptaszków liczne roie,
Gdy płodność Feb nie ocucał,
Odwiedziały okna moie,
A ia im ziarno me rzucał.

Teraz gdy iuż letnia spieka,
Kiedy kłos ziarnem iuż nieci,
Darmo ie okno me czeka,
Już do mnie żaden nie zleci.

Tak się z przyiaciołmi dzieie,
W potrzebie do nas się cisną,
A gdy się los im zaśmieie,
I okiem na nas nie błysną.

A. Gor.......

## Kilka słów o dawney Polsce i Francyi.

( *Dokończenie*)

Bezżeństwo i zbytki idą krok w krok za rozwięzłością. Parlament Francuzki chciał raz takie nieszczęścia powściągnąć, ale cóż są prawa bez obyczaiów? Pod panowaniem Filipa V. przepisana była liczba potraw i dań stołowych. Poiazdy, futra i pochodnie miały swoie artykuły w prawie. Jeden z nich zabraniał nosić kobietom publicznym przepaski złotem tkane, moda, którą przeięły od dam wyższego rzędu, a których nie lepsze obyczaie zrodziły znaną przypowieść francuzką: *Bonne renomée vaut mieux que ceinture dorée.* (Dobre imie więcey warto iak strój bogaty.)

I dzieie Narodu naszego mieszczą w sobie karty, na których obok laurów, wieńczących skronie rycerzy, zapisana iest rospusta, którą czyny swoie skalali. Bolesław śmiały zaymuiąc zbroyną ręką Kiiów w 1077. r. znalazł w nim Kapuę dla siebie. Wśród zbytków i niecnych rozrywek zapomniał o ziemi, którą opuścił i kraiu w którym zostawał. Polki długo zapomniane, zapomniały także o obowiązkach żón wiernych. Rycerze odstąpiwszy zdobyczy zastali w domu ród, którego nie byli oycami. Wieść niesie, że takie występne musiały nosić szczenięta u piersi. *Sunt bona mixta malis*, można tu iak i wszędzie powiedzieć. Miała Polska dnie sławy miała dnie potęgi. Miło iest wspomnieć o owych, kiedy Posły w saydakach i łukach zawstydzali magnatów Francyi nauką i polorem, kiedy rumaki Ossolińskiego gubiły po Rzymie złote podkowowy *) i zdumiewały pyszną Stolicę świata Polskim przepychem.

We sto lat późniey zbytki i przepych były równie wielkie we Francyi, ale nie tyle okrzesane iak dawniey, do czego wojny nie mało się przyczyniły. Chociaż Xiąże Orleański słynął iako pierwszy wierszopis swoiego wieku a Małgorzata Szkocka, żona Ludwika iedynastego zaszczycała szczególniey ludzi naukom oddanych względami, nie widać przecież było współubiegania się w zawodzie nauk i sztuk pięknych. Zwycyaie i zabawy publiczne nayłepiey stan ich maluią. Możnaż wierzyć, ażeby damy i panowie dworu w zimie, kiedy niepogoda wzbraniała ieździć konno, taczanie się w beczkach za iedyną mieli rozrywkę? Przywodzę tu umyślnie

*) Dziwić się temu nikt niepowinien i brać to ze złey strony, co było naturalnym skutkiem ducha owego czasu. Stan rycerski był stanem zaszczytnym, stanem honorowym a zatem wszystko, co się ściągało do niego, musiało bydź pomiędzy zaszczyty liczone. Koń dzielny, rząd okazały, piękne za tarczą siedzenie, dziarskie toczenie kopii ( robienie piką ), te były rzeczy któremi się młodzież dawna szczyciła. Popisywania się w kadryllu, na tańcuiącey herbacie, nie znano wówczas ieszcze w Polszcze.

dzieło i iego wyrazy *), aby nie poczytano tego co mówię, za wyiątek z podróży Gulliwera do lataiącey wyspy Laputy. Zdaie się, że ruchawość Francuzka dosięgnęła to naywyższego punktu szczytności i że odeymuiąc nadzieię innym Narodom w zrównaniu sobie, pogrążyła ie na zawsze w rozpaczy. Ale może się i mylę. Wszakże widziano iuż coś podobnego za naypięknieyszych czasow uczoney Grecyi. Jeżeli można było w beczce mieszkać, iak tam iakiś filozof robił, dla czegożby taczanie się z nią na dworze Królewskim nie miało bydź dozwolone. **)

Oświata i kształcenie Narodu iest wypadkiem, którego tysiące pomocnych środków wspierać muszą, ażeby z surowego stworzenia człowieczego zdziałać ludzi, zdolnych myśleć rozumnie i zwać się dziećmi Boga. Dawne instytucyie ludów odpowiadały w wysokim stopniu temu celowi. Prawa, ustawy, zwyczaie, ścieranie się i łączenie Państw małych, publiczne uroczystości i święta, dzieła sztuk pięknych i umieiętności, przemawiały silnie do rozumu i schlebiały wyobraźni. Byłto zdrowy krzew natury, która niepotrzebnie ubocznych względów, pozoru i pracowitych wyszukiwań dla pokrywania działań swoich. Ale ten krzew, tak iak wszystko w naturże, rośnie, kwitnie i opada; rodzay tylko ludzki trwa zawsze a duch czasu unosząc się nad nim wskazuie mu te, co są dla styczności swoiey przeznaczone dla niego. Nauka Chrystusa otworzyła nowy zawód dla wszystkich; wieczne iey prawdy odkrywaią się choć wolno ale nieustannie w dążeniu ku naywyższemu dobru i w dziełach czasów nowszych. Skutkiem tego iest powszechne, że tak powiem zbratnienie się ludów Europeyskich. Teraźnieysze kształcenie towarzyskości, w którey Francuzi bezsprzecznie przewodniczyli i w którey wyższe stany wszystkich Narodów rozumieią się; ma szlachetnieyszą, aniżeli wielu poiąć mogą, dążność. Wszechstronne widoki i znaiomości rzeczy, tyczące się obywatelstwa świata i przyszłego bytu człowieka, delikatna czystość uczucia, dokładne poznanie stosunków, łatwość cwiczenia umysłu w użyciu rozmaitey formy, pewny że tak powiem takt, który nadaie każdey myśli właściwe mieysce i farby, zwykle ią poprzedzaią. Tym sposobem zmienić się musi koniecznie zwierzchnia postać ludzi. Ale piętno, iakie natura w duszy ich wycisnęła, trwa niezatarte. Jest to własność Narodów każdemu z osobna nadana, rozróżniaiąca ie między sobą, podobna do własności drzew rodzaynych, którym można wprawdzie nadać kształt i postać wszczepieniem w ich konary latorośli, iakie się podobać będą zręcznemu ogrodnikowi, których iednakże podobne z pozoru owoce, maią zawsze część iakowąś pierwotnych soków z pnia i korzeni, co ie unoszą na sobie. Stąd pochodzi owa indywidualność Narodowa, którą w obyczaiach i sposobie myslenia każdego Narodu postrzegamy, stąd owo wieczne wzdychanie do dawnych i użalenie się na teraznieysze czasy. Z teyto zapewne przyczyny toczy się teraz nad brzegami Wisły ważna sprawa Stanu, sprawa, tycząca się ubioru. Wielu zaczyna w prost i z ukosa, wiązaną i niewiązaną mową dowodzić, że ta okoliczność interessnie zbliska charakter Narodowy, i że mieć albo nie mieć cztery poły niżey kolan spuszczonych, nie iest to iedno dla Narodu. W tym celu udaią się (gdyż są i tu mocni przeciwnicy) do płci piękney zaklinaiąc ią na miłość Boga, ażeby za iey pośrednictwem weszły kontusze z żupanami *) w modę i rosły swobodnie włosy pod nosem.

*Non nostrum est tantas componere lites!*

Chcę iednak kilka słów powiedzieć i zastanowić niemi na moment uwagę samych pośredniczek. Dziwna iest, że wszędzie, gdzie tego rodzain rosprawy zachodzą, mowa iest tylko o wąsach i kontuszach a o kobietach ani wzmianki. Mniemam przecież, że o drugiey połowie nas samych nie należy zapominać i że aby obraz dawnych czasów był doskonały, powinny kolorowe boty korkom, pasy rogówkom a golone głowy kornetom odpowia-

*) Lorsque les rigeurs de l'hiver empêchaient les hommes agés et les dames de la cour de parcourir la ville à cheval, leur unique ressource était de se faire rouler dans des tonneaux. Annales — redigées par R. de Beaunoir et A. H. Dampmartin a Paris. 1815.

*) Tak, omyliłem się lecz w zastosowaniu przykładu poniewaź tu iest, mowa o ruchawości czyli o żywym temperamencie narodu, nie zaś o dziwactwach Filozofów. Jeden z nich miał tę otwartość, że wyznał: „Niemasz głupstwa na swiecie (sit venia verbo), ktoregoby się moi koledzy iuż nie dopuściły.

*) Zupan ma nazwisko od urzędników Zupani albo Supani dawniey w Polszcze zwanych. Panuiący posyłał zwyczaiem wschodnim suknie tkie z adamaszku osobom, ktore chciał uczcić albo podwyższyć w urzędzie.

dać. Cóż się naówczas z sukienkami *à jour* stanie? Lecz nie dosyć na tem. Z przywdzianiem dawnych ubiorów potrzeba przywdziać dawne obyczaie a z temi dawny sposób myślenia, skutek bardzo naturalny, bo i teraz widziemy, iak pewny króy sukni, pewne wypustki albo pewne wstążeczki zmieniaią myśli nadaią głowie pewny kierunek i tworzą w muzgu pewne wyobrażenia. A tuby ieszcze gorzey było *). Czekamy więc końca.

Kto mowi o kobietach, mówić powinien i o miłości. Dawni kładli ie w rzędzie zagadek; my od tamtych mądrzeysi szczyciemy się wynalezieniem klucza do nich. Za pomocą nauki lekarskiey, moralney i drogą osobistego doświadczania wytropiliśmy taiemnice natury i zeszliśmy ią, że tak powiem, na uczynku. Teraz umie każdy z nas więcey z tego rozdziału aniżeli dawniey Albertus Magnus. Ale czyliż na tem zyskała co miłość? Dzieła, iakie ona dokonywała ongi, wydaią się nam dziełami olbrzymów. Idzie za tem, że chyba dawniey musiała silniey iak teraz władać. We wiekach kawalerstwa miłość była bóstwem a kobiety iego kapłankami. Cześć im wyrządzana równała się czci bogów. My chcąc ich naśladować wywołuiemy czasem mieszkańców Olimpu i sadowiemy tam nasze Ifigenii e i Heloizy, lecz to są tylko złe odrysowane kopiie dawnego pierwotworu. Młodzian nim wszedł do świątyni honoru, to iest, nim został pasowany na rycerza, przechodził przez długie próby pracy i brał lekcyie miłości Boga i Dam *), lekcyie odmienne od tych, iakie teraz my bierzemy po miastach. Nagroda ich była równie słodka iak i pochlebną. Za powrotem z placu bitwy zmywały czyste ręce piękności kurż z twarzy i obwiązywały blizny zwyciężców. Szanować niewinność, wspieraó nędzę, bronić prześladowanych, bydź wiernym kochance, wchodziło do ich przysięgi. Gdzież się podziały te piękne czasy? Miłość sama iest nie zmienna. Władza iey tak wieczna iak przyrodzenie spaia światy i utrzymuie Narody; ona przemawia do wszystkich i w całey naturze czuć się daie, iey natchnienie obudza w piersiach tęschnotę, nie daiącą się niczem iak tylko nią samą uspokoić. Jakimże dzieie się to sposobem, że w niey tak się różniemy od dawnych? Maż to bydź przywileiem uczonych wieków? Czasy Augusta wspominaią o ustawie lex Papia, którą rząd wydać musiał dla zachęcania do prawych związków małżeńskich; Demostenesa mówią o Arystypach i Laiach. Nasze zapowiedziały:

Dla kształtu mieć będą żony,
Mężów dla samey wygody,
Małżeństwo tylko dla mody,
A wiek ten ma bydź uczony.

To mogło uchodzić na teatrze; ależ teraz zaczynaią nie żartem mówić i pisać o oziębłości mężczyzn ku kobietom. **) Między walnemi iey przyczynami figuruią złe czasy. Bluźni, kto tak myśli. Żyłże ten w dobrych, co przeszyty kulą pod murami nieprzyiacielskiego miasta, pisał krwią ostatnie pożegnanie do czuley Gabryelli? Uskarzałże się drugi na nie, kiedy padł bez duszy na skale pod Rouen? Wchodziłże w rachubę pienięźną trzeci, przy wydobywaniu kochanki swo-

*) Ze gorzey, dowodzę tym ustepem. Blisko dwa wieki temu, to iest w ówczas, kiedy wszyscy Polacy w kontuszach chodzili, wszczęła się była wielka sprawa, o iakiey ieszcze świat niesłyszał. Nieszło tu bowiem o iedną osobę, o kawał ziemi, o Kray, o Naród, ale szło o całą połowę rodzaiu ludzkiego, szło o to: czyli kobiety są ludzmi? Zapał, z iakim ten przedmiot roztrząsano, wprawił ie w słuszną obawę. Byli wprawdzie tacy, ktorzy stawali w ich obronie; tak uczony Teolg Szymon Gedyke uiął się mocno za niemi. Pewny młody literat dowodził (co większa) wierszami, że kobiety nietylko są ludzmi, ale ludzmi złożonymi ze szlachetnieyszych pierwiastków iak mężczyzni, i okazał to zaraz przykładem swoiey Laury, którey pierwiastki miały bydź z pomiędzy wszystkich szlachnteych nayszlachetnieysze; lecz daremnie. Umysły przeciwników nie dały się tem uspokoić. Szczęściem dla kobiet, że ieden z nayoświeceńszych Narodów ówczasowey Europy, znany zaszczytnie z grzeczności i innych przymiotów zdobiących towarzyskość, podiął się rozstrzygnienia tey sprawy. Każdy pozna, że mówię o Francuzkach. Zebrani tedy pierwsi tego Narodu mężowie tak swieccy iako i Duchowni w Maçon (Masson) zasiedli wokoło długiego stołu i wzięli przedmiot ten pod doyrzałą rozwagę. Po wysłuchaniu zdawców sprawy za i przeciw człowieczeństwu kobiet i po długiem naradzaniu się między sobą, wyrzekli znaczną większością głosów, że: „Kobiety są ludzmi.“

*) Annal. pag. 77.

*) Czytay Pamiętnik Warszawski z roku przeszłego o oziębłości mężczyzn ku kobietom. Przedmiot ten moiem zdaniem źle tam iest oddany; skutki stoią na mieyscu przyczyn a i te niedosyć rozwinięte. Jabym tak mniemał: Niedokończenie nauk i czas próżnowaniu albo zabawom młodzieży oddawany, kładłbym na pierwszym mieyscu. Niedozor rodziców na drugim.

iey z zamku Trentszyńskiego? U nas rzecz tę lepiey ieszcze prawa aniż li przykłady tłumaczą. To, co my nazywamy wianem, było posagiem nie od oyca córkom, ale od męża żonie zapisywanym. Pytam się teraz naszych czcicielow miłosci, coby na to powiedzieli, gdyby podobną ustawę dla nas zaprowadzić chciano? Lękam się o panowanie Hymenu.

---

## Jeszcze nieco o Szkocyi.

(Obacz N. 48/24. i 52/26 Rozmaitości.)

Po Duchowieństwie szanowani bywaią w Szkocyi rownie w ogólności iak w Anglii, osoby Magistratualne, Sędziowie, Lekarze i Nanczyciele, wszyscy więc urzędnicy i posiadaiący tytuły a to właśnie dla tego, że daleko rzadsze są tytuły i urzędy w Anglii niż u nas. Gdy naprzykład żona o swoim nieprzytomnym małżonku, który iest Doktórem wspomina, nie mowi: móy mąż pisał do mnie, lecz Doktór pisał do mnie; co większa niekiedy nawet, gdy z nim rozmawia, nazywa go podobnież. Tag dnośc Akademicka poważaną bywa w ogolności więcey niżeli tytuł Professora przywłaszczany pospolicie przełożonych Konwiktów, nauczycieli prywatnych, od muzyków, malarzów i t. p., co się iednak w Anglii nie tak często iak u nas wydarza. Stan weyskowy mało poważany, a Officerowie w godzinach wolnych od służby chodzą nayczęściey w sukniach cywilnych. Jak widocznie różni się towarzystwo wielkiego świata w Anglii od naszego. Nie widać tam orderów, tych bowiem w innych czasach nie noszą oprocz uroczystych okoliczności, nie postrzeżesz tam mundurów, zgoła nayinnieyszych tego rodzaju wyszczególnień; rzadko zobaczyć można szlachtę, którey tam dla znaiomych przyczyn zbyt mało. Każdy tutay winien znaczenie samemu sobie, nie zaś temu co mu szczęście dało. Gdy się z początku dowiadywałem ciekawie czem iest ten lub ów z panów towarzystwa, odpowiadano mi zwyczaynie Gentleman, Mister N: N: gdyż Officerów, lekarzów i urzędników znayduie się bardzo mało, w porownaniu z liczbą tych, ktorzy niczym nie są. Nie będę się rozwodził nad tonem panniącym w posiedzeniach Szkockich, ponieważ każdemu wiadomo, iż tylko w trzewikach w pończochach i w czerni trzeba bydź ubranymi; że zbyt prętko iadaią, a po iedzeniu zwykli długo siedzieć przy stołach, i zasilać się napoiem, że damy pierwey wstaią od stołu, azeby przyiąć mężczyn herbatą, poźniey do damskich pokoiów przychodzących, że rozmowa mężczyn w kole mieszanego towarzystwa ogranicza się iedynie m łomowności iednostronney polityce Angielskiey, kobiety zás zwykły rozprawiać o Poezyiach Lorda Byrona, Walthera Scotta i o sentymentalnych romansach. Jednakże Szkockie towarzystwa zdaią mi się mniey nudnemi niżeli Angielskie ponieważ Szkotowie są zabawnieyszemi, więcey oczytanemi i dowcipnieysi od Anglików, wszędzie przebiia ich dobroć serca i szczerość; tak na przykład młoda gospodyni domu przyimuie każdego gościa przyiacielskim ściśnieniem ręki. Nader godnym uwagi w Szkocii rownie iak i w Anglii iest ów trwały związek łączący wespół członki iedney rodziny, i owe spokoyne domowe ich życie. Z rana z schodzą się do śniadania o dziewiątey lub o dziesiątey godzinie, gdyż wcześniey nie zwykli wstawać. Każdy z przytomnych powinien tam bydź przyzwoicie ubranym a nawet ubior powszedni kobiet iest w naywyższym stopniu wytworny, i naywiększe okazuie ochędostwo. Nawet i obcych przypuszczaią do śniadania, które trwa naywięcey godzinę, poczem rozchodzą się do zwyczaynych zatrudnień lecz nie na długo; gdyż od pierwszey aż do obiadu przyimuią i oddaią odwiedziny. O czwartey lub o piątey obiaduią, piią herbatę i czytaią, bawią się rozmową, wieczór przepędzaią na graniu, co trwa do poźna w nocy. Tak przez dzień cały iest rodzina razem połączona, gdzie z iedney strony okazuie się widocznie przychylność z dobrotliwością, z drugiey gnuśność z powolnością. Co by też w innych Kraiach powiedzieli na podobne przepędzenie czasu, ponieważ iedynie trzy lub cztery godziny poświęcone są zatrudnieniu. Lecz w Anglii iest to nawet i uczonych zwyczaiem i zgadza się zupełnie z ich sposobem myślenia, ponieważ oni nie potrzebuią iak Niemcy wydawać krociami Gazet literackich i dzienników, nie potrzebuią przerabiać pełnych ieniuszu płodów obcych Kraiów, ani pracować dla dwoch Lipskich Jarmarków. Znaią oni iedynie to, i korzystuią z tego, co głowy i pióra Angielskie utworzyły.

---

Redakcya F. Krattera. Drukiem J. Pillera.